

Tragiczne skutki katastrofy ekologicznej

11 maja 2012

Wyciek ropy naftowej, do którego doszło po eksplozji na platformie Deepwater Horizon, przerodził się w jedną z największych w historii katastrof ekologicznych. Greenpeace ujawnia niepublikowane dotąd zdjęcia, prezentujące tragiczne skutki wybuchu na platformie BP.

Pokryte czarną mazią morskie żółwie – oto szokujące obrazy z Zatoki Meksykańskiej, do których dotarł Greenpeace. Większość żółwi morskich widocznych na zdjęciach należy do zagrożonego gatunku Kemp's Ridley, czyli żółwia zatokowego – donosi Washington Post.

Organizacja ekologiczna otrzymała fotografie od National Oceanic i Atmospheric Administration (NOAA) wykorzystując prawo do uzyskiwania informacji publicznej. Ekolodzy uważają, że jest to ewidentny dowód na to, że rząd USA ukrywał przed opinią publiczną prawdziwe oblicze katastrofy.

„Zdjęcia martwych żółwi morskich, całkowicie pokrytych w ropie naftowej, przedstawiają zupełnie inny obraz niż to, co pokazywali nam amerykańscy urzędnicy” – powiedział John Hocevar, biolog morski współpracujący z Greenpeace. „Podczas gdy Biały Dom starał się w przekazach medialnych kłaść nacisk na historię uratowanych zwierząt wypuszczonych na wolność, ukrywał obrazy przedstawiające worki na śmieci pełne martwych żółwi morskich” – dodał.

Przedstawiciele Greenpeace zwrócili się do NOAA z prośbą o komentarz, ale do tej pory nie otrzymali odpowiedzi.

20 kwietnia 2010 roku eksplozja platformy wiertniczej Deepwater Horizon należącej do firmy BP zabiła 11 pracowników i doprowadziła do największego w historii wycieku ropy. Do

sierpnia z uszkodzonego szybu wyciekło niemal 5 mln baryłek ropy do wód Zatoki Meksykańskiej (a dziennie uwalniało się z niego nawet 62 tys. baryłek). Inżynierowie zatkali szyb 15 lipca, choć do 19 września nie został on całkowicie zacementowany.

Był to drugi pod względem wielkości wyciek ropy w historii ludzkości – jedynie podczas celowego podpalenia szybów w Zatoce Perskiej przez Irakijczyków w 1991 roku, statystyki były bardziej przerażające (ok. 8 milionów baryłek).

W trakcie przeciągającej się katastrofy ekologicznej rozgorzała debata dotycząca losów ropy pochodzącej z wycieku. Szacunki Amerykańskiej Narodowej Służby Oceanicznej i Meteorologicznej (NOAA), zgodnie z którymi około połowa ropy wyparowała, została zebrana lub spalona były otwarcie krytykowane jako zbyt optymistyczne. Naukowcy twierdzą, że miną jeszcze lata zanim środowisko naturalne odzyska równowagę.

Na podstawie: Washington Post, Greenpeace, NOAA

Źródło: Ekologia.pl